

6 MARCA 1840.

MIASTA W POLSCE.

Jak w innych krajach, tak i u nas, miasta pierwotnie były to niejako warownie, chroniące w sobie osiadłych i okolicznych mieszkańców, od napadu nieprzyjaciół. Zakładając je królowie tylko mieli prawo: udzielali go niekiedy świeckim i duchownym. Miasta zostawały pod władzą sędziów, kasztelanów, wojewodów; znosiły ciężkie daniny, służby. Przemoc zwierzchników, uciążliwość powinności, częste najazdy Tatarów, obracające miasta nasze w perzynę, odstraszały przychodniów. Dobroczynna jedynie rządzących krajem opieka, byt ich ubezpieczać mogła: ilećroć też widoczniej czuć się dawała, miasta rosły w dostatek i ludność. Królowie nadawali im różnemi czasy swobody, używali ciężarów, a co większa od sądownictwa kasztelanów i wojewodów uwalniali, obowiązując je tylko do opłat, które dla innych kraju mieszkańców za zgodą baronów stanowione były. Jak dalece pomyślność miast takowych szybko czyniła postępy, mamy widoczne dowody, kiedy już w 992 roku do wojsk Bolesława W., Poznań 5,300, Gniezno 6,500, Władysław 2,800, Santok 2,300 pieszych dostawiały żołnierzy. W 993 roku Kraków już był oszańcowany, a w 1081 trzymiesięczne oblężenie Węgrów wytrzymał. Bolesław W. liczne wznosił grody a dawniej istniejącym skuteczną dawał opiekę. Podobnie czynili i następcy jego. — Czyli i w jaki sposób mieszkańcy miast udział w sprawach krajowych miewali? trudno z pewnością określić. Wszakże w akcie przymierza zawartego w 1257 r. przez Kazimierza X. łęczyckiego z zakonem teutońskim, umieszczone wyrazy: *presentibus nobilibus et honestis viris*, nawodzą na domysł że prócz szlacheckich reprezentantów i miejsy obecni byli. Piastowie sprowadzając do miast swoich, rękodzielników i rzemieślników z sąsiednich Niemiec, zostawiali ich przy prawach, do których nawykli, a które pod imieniem Magdeburgskich znano. Taki przywilej otrzymał Kraków od Bolesława wstydliwego w 1257 roku: uzyskiwały go później i inne miasta. Tym sposobem, wyjęte zostały z pod uciskającej kasztelanów i wojewodów władzy: rządziły się i sądziły same; miały nadto wolność stanowienia uchwał *wilhierzami* zwanych, lecz te ściągaly się jedynie do wewnętrznego porządku. Appellacje szły do Magdeburga dokąd udawały się strony albo przyzywały z tamtąd sędziów mających rozpoznawać dzieła. Jedno i drugie było utrudzającym i kosztownym; a podroże prawujących się i wynagrodzenia obcych sędziów kraj ubożyły. W 1356, Kazimierz W. zwołał stany, przyzywał wojtów, ławników, sołtysów, i za wspólną naradą sąd appellacyjny w Krakowie ustanowił — z woja i 7miu osób złożony. Od tego sądu odwoływano się do króla, który z 6ciu wybranymi rządcami miast ostatecznie sądził. Warszawa w XIII wieku mało znacząca, dopiero w początkach XIV wieku wznosić się zaczęła: miała swojego woja i ławników. Miasta pruskie używały pierwotnie magdeburgskiego prawa. Prawo chełmińskie było tylko modyfikacją magdeburgskiego: rządziły się nim podlaskie miasta i Mazowsze. Zygmunta I wyznaczył kommissją dla uporządkowania tego prawa; lecz prace tej kommissji żadnego nie przyniosły skutku: wyszły tylko prywatne tych praw zbiory, przez Gdańszczanów przyjęte, pod tytułem *Jus revisum Culmense*. W Toruniu używano *Jus emendatum Culmense*.

Za Kazimierza W. stan miejski większej nabiera powagi i oddał wpływ jego na sprawy krajowe widoczniej dostrzegać się daje. Umowę Kazimierza W. z Krzyżakami w 1343, podpisały wraz ze szlachtą, miasta Kraków, Poznań, Sandomierz, Sandecz, Kalisz, Wrocław i Brześć kujawski, zapewniając że w razie gdyby król przymierza dotrzymać nie chciał, one mu pomocy dawać nie będą. W 1373 i 1374 r. celniejsze miasta przyrzekły Ludwikowi wierność dla córek jego zachować; co po jego ponowieniu zgonie. Odtąd do każdego wyboru króla należały. W 1386 roku

zapewniły posłuszeństwo Władysławowi Jagielle; a po zgonie królowej Jadwigi w 1430 r. stan miejski łącznie ze szlacheckim wierność swoją względem niego i małżonki jego Zofii nowem aktem zatwierdził, i zrobił oświadczenie zabezpieczające następstwo tronu temu z synów Władysława który za najzdolniejszego uznany będzie. Miasta wyżej pomienione należały do wyboru Władysława III w Jedlnie, który przywileję ich zatwierdził. Łącznie ze szlachtą przystąpiły do konfederacji korczyńskiej, zobowiązując się do wspólnego działania przeciwko tym wszystkim, coby ustawom i pospolitemu prawu posłusznymi nie byli: one również ubezpieczyły traktat, w 1437 z zakonem teutońskim zawarty. W aktach miasta Lwowa znajduje się 44 pieczęciami stwierdzony związek obywateli lwowskich i żydaczowskiego powiatu z temiż miastami. Kazimierz Jagiellończyk w 1444 miasta Wilno, Troki, Połock, Smoleńsk, Kijów, Żytomierz, Słuck, Mińsk, Nowogródek, Łuck, Brześć, Drohiczyn, Kowno, Grodno, w pierwszym rzedzie miast litewskich umieścił. Zatwierdzając swobody krajowe w 1453 i 1455 r. i o miastach nie przedpomniał. W 1454, gdy mu się Prus zachodnich grody poddały, ziemiom pruskim prawa magdeburgskie, chełmińskie, polskie i pruskie, jakich gdzie używano, upewnił. W tymże roku, kiedy szlachta oświęcimska hold składała i przysięga wierność swoją stwierdzała, miast pominięciem nie były. Przywilej Jana Alberta, duchownym i świeckim dany, miast również obejmując. Posłowie ich byli obecni kiedy Alexander w 1505 r. w Radomiu księgi praw nadawał do których i magdeburgskie dołączył. Wolny wybór Zygmunta I przez rady państwa, książęta mazowieckie i miasta dopełniony został. Dochowały się aż do naszych czasów, w archiwach miejskich, listy które mi Zygmunta I w 1510 roku, miast do naradzeń sejmowych przyzywał. Forma ich taka: *«Consulibus NN. famati fideliter dilecti! Instituumus comitia Petricoviae ad diem SS. 3 regum, ut in his de salute, securitate regni consullemus, et cum de more sit, quod et vos, de medio vestri nuntios ad conventus generalem mittere solcatis, idecirco vobis eundem conventum generales denuntiamus, mandamusque ut ad illum nuntios vestros mittatis, qui una cum aliis terrarum nuntiis in favorem boni status, et salutis Reipublicae etc. — pro gratia nostra.»* — Przywileje królewskie z lat 1518, 1539 i 1545, przechowywane w metryce koronnej, uświęcając dawny zwyczaj, zapewniały, w zbiorze posłów ziemskich, miejsce dla posłów miasta Krakowa. Ale jeżeli miasta nasze jak się to z przytoczonych faktów wykazuje, statecznej ze strony panujących doznawali opieki, jeżeli królowie szczególnie Jagiellońskiego szczepu, troskliwie swobód miejskiego stanu przestrzegali i usilnie starali się o to, ażeby miasta w sprawach Rplitej czynny udział miewały, bezstronna prawda wyrzec każe, iż nieprzyzwwoite postępowania posłów ziemskich najwięcej kolegów ich miejskich od używania udzielonego im dobrodziejstwa odstręczały. Zygmunta I i syn jego rosnącym wymagalnościami szlachty wszelkimi siłami opór stawiali. I tak, kiedy w 1543 roku szlachta uchylenia *emporiów* czyli składów żądała, odpowiedział król, że bez zezwolenia miast, czynić tego nie wypada. Tenże król, w Krakowie w poniedziałek po S. Marcinie 1545 r. drukowanym uniwersałem zwoya miasto Będzin, ażeby równie jak inne grody, żalące się na ucisk w dawaniu podwód, zesłały umocowanych dla naradzenia się, jakby znieść ten ciężar, a ustanowieniem pewnej opłaty potrzeby kraju opatrzyć. Za ostatniego z Jagiellońców, należały miasta do namów o unję w 1563 r. W rok potem, Zygmunta August potwierdzając w Bielsku poprawiony statut, zobowiązał mieszczan do osobistego stawienia się na wojnie; oddzielnym przywilejem swobody wynikające z magdeburgskiego prawa miastom zapewnił; a na sejmie w 1568 r. zasiadających w magistracie wileńskim obywateli ze szlachtą porównał i trzech posłów ze stanu miejskiego na sejm litewski powołał. Jakoż osta-

teczną unję w 1569 r. podpisali pełnomocnicy wileńscy. Widać ztąd że reprezentanci stolic, Korony i Litwy równe mieli prawo: lecz tu się kończy wpływ ich na prawodawstwo krajowe: wydarła im go przemoc szlachecka i odtąd już tylko do wyboru królów przypuszczanymi byli. Miasta Mazowsza, Prus i Litwy, przed zjednoczeniem się z Polską, równych używały swobód. Nie mogła jeszcze w 1575 r. szlachta odepnąć stanu miejskiego od konfederacji warszawskiej, ale go do wspólnych z sobą narad przopuszczać nie chciała. Stefan król, postanowiwszy sąd oddzielny dla szlachty, sądenie miast sobie zostawił. W 1588 roku, Lwów i Warszawa otrzymały równość praw z Krakowem i Poznaniem. Na oryginalne pozwolenia danego Zygmunta III na wyjazd do Szwecji, na sejmie 15 czerwca 1593 roku znajdują się, po niżej podpisów poselskich szlacheckiego stanu, podpisy Kasprowa Guttera i Stanisława Szembeka, reprezentantów miasta Krakowa. Podpisali również to pozwolenie; w przejeździe królewskim, *praefatosules et consules Rae civitatis gedanensis*; dalej *internuntii civitatis Rae Thorunensis*; nakoniec *internuntii Rae civitatis Elbingensis*. W ciągu panowania Zygmunta III zaczęły upadać miasta: posłowie ich należeli jeszcze do wyboru Władysława IV w 1632 roku; ale już w 1648 roku, nawet od elekcji królów usunięci zostali. Konfederacja warszawska w 1668, obiecywała przywileje i prawa miejskie rozważyć i miastom dawne ich swobody przywrócić, lecz to do skutku nie przyszło.

(d. c. n.).

Młoda polska strofuje nas za artykuł o Tygodniku poznańskim. Nie oskarża ona nas wprawdzie o złą wolę, ale o lekkomyślność; my jak do pierwszej tak drugiej się nie poczuwamy.

Cenzura pruska nie jest cenzurą moskiewską dawniejszych czasów, przepuszczającą przez ręce pisma których nierozumiała. Cenzura pruska wie co robi i na niczyje doniesienia nieczeka. Pozwala wychodzić tygodnikowi poznańskiemu dlatego, że dla czego polacy, chcący zcentralizowania myśli, dążeń i działań praktycznych nie są radzi temu pismu. Trwoga więc *Młodej Polski* o los Tygodnika jest niewczesną. My zaś mamy sobie za obowiązek ujmować się za pismami i ludźmi, za którymi nie wolno upominać się w kraju, a przeciw którym pod rządem nieprzyjacielskim i za plecami żandarmów deklamować wolno.

O OSTEPACH I ICH KOMMUNIKACJACH.

ARTYKUŁ II.

W pierwszym artykule o ostepach okazano ogólne ich przeznaczenie i główne linie wojsk nieprzyjacielskich: idzie teraz o wyszczególnienie, w każdym z oddziałów sieci strategicznej, właściwego jego ostepu i ich komunikacje.

Ostepem całego systematu Karpat są te góry, ciągnące się od Jabłonkowi do Przemyśla po nad gościńcem, z Wiednia idącym: od Przemyśla przechodząc nad Dniestr, bieg tej rzeki go oznacza. Nie właściwym byłby zarzut iż to oznaczenie ostepu Karpat zbyt jest ogólne, że w wielu miejscowościach kraj tak oznaczony, nie jest niedostępnym. Zamiarem tego pisma jest upowszechnienie prawdy zbyt mało znanej i ocenianej, że Polska może prowadzić wojnę podjazdową, że przez nią może trawić wojska nieprzyjaciela przyjdzie do narodowej armji — lecz nie są to instrukcje dla naczelników powstania: pismo więc to musi być ogólne, nie może obejmować szczegółów, których ogłoszenie byłoby niekorzystne dla dobra sprawy. Kto

pamiętać będzie że Kenty, Bochnia, Rzeszów i Przemyśl, leżą prawie w równinach, niechaj myśl i oko wzniesie wyżej, a dostreże niedostępne góry pomiędzy Żywcem a Jabłonkową, z kąd Wisła, Biała, Soła, wypływają — niechaj pomni na Pieniny, Morskie Oko, Pięciastaw, na źródła Białki i Dunajca — niechaj zwiedzi niedostępny bieg Świcy, niechaj zapoluje koło Turki i Skolegona niedzwiedzie, niechaj w Stanisławowskim, Kołomyjskim i Czerniowickim cyrkulach spyta władz austriackich dla czego z tamąd rekruta, podatki nie wybierają, dla czego tam opryszków nie wytopią. Przytoczone okolicę przekonają zapewne najzapamiętaleszych przeciwników iż pasmo gór stanowiące południową granicę Polski, jest niedostępne, że jest ostepem systematu Karpat, i że gdy życie powstania ustawać pocznie w odleglejszych jego oddziałach, tutaj krew żywotna zbiegać się będzie i przedłużać istnienie narodowe, póki tylko sam naród rozpoczętej walki nieodbiegnie.

Ostep Karpat ma następujące komunikacje do innych oddziałów tego systematu:

1) Zstępując z gór pomiędzy Żywcem a Jabłonkową, zarosłe gęstemi lasami góry, przechodzą przez Andrychów, Kalwarję, i sięgają Wisły w Zatorze, naprzeciw lasów Chrzanowa, w oddziale Pilicy będących.

2) Idąc od źródeł Dunajca i Popratu ciągną się leśne góry, przez Stary i Nowy Sącz, przez Zakluczyn, Wiśnicz i puszcza Niepolomnicę sięgają Wisły przy ujściu Raby.

3) Z nad źródeł Sanu ciągną się lasy przez Dobromil, Dubiecko, Łanrut i łączą się z bagnistymi lasami koło Kolbuszowy będącymi, pomiędzy Wisłokiem, Sanem i Wisłą, naprzeciw Koprzywnicy i Tarłowa, oddziału Pilicy.

4) Z nad Świcy lasy ciągną się przez Stryj, lasy i zalewy Dniestru, Komarna, lasy Grodka, Janowa, na prawo przez Rawę-ruską i Tomaszów idąc nad Bug, na prawo przez Jaworów, Lubaczów, lasami ordynacji Zamojskiej ciągnąc się wzdłuż Wisły do ujścia Wieprza pod Dęblin.

5) Wychodząc z nad źródeł Czeremoża idą lasy przez Żabie, Delatyn, Sołotwinę, Kałusz, Knihnicze, Świerż, Jaryczów, z kąd rozszerzając się po obu stronach Bugu, zapełniają kraj położony pomiędzy gościńcami z Zamościa i Dubna do Lwowa, to jest od Tomaszowa i ujścia Huczawy do Bugu, aż do Brodów, nader małą przestrzenią polistą, będąc przedzielone; z jednej strony od lasów oddziału Bugu koło Chelмна i Dubieki, a z drugiej od lasów nad Styrem i Turją systematu Polesia.

Ostep oddziału Pilicy jest w lasach będących koło Ś. Krzyża i tych borach które żywią tyle mnogie i zamożne kuźnice tych okolic.

Kommunikacje tego ostepu są następujące:

1) Lasy na lewym brzegu Wisły, poczynając od Tarłowa, odpowiednie ciągną się lasom jej prawego brzegu a przeprawia się przez Pilicę dochodzą do Piaseczna pod Warszawę.

2) Lasy od Ś. Krzyża, przechodzą przez Pilicę pod Inowłodzem, a ciągnąc się wzdłuż Rawki podchodzą pod Rawę i Sochaczew, małą przerwą oddzielone są od błotnistej puszczy Kampinos, pomiędzy Modlinem a Warszawą położonej.

3) Wychodząc od Ś. Krzyża, przez lasy Radoszyc i wzdłuż bagnistej rzeki Czarna, sięgają one w Przedborzu Pilicy, z tą lasami na lewym brzegu będącemi idą na zachód przez Szczerców, przy ujściu Widawki przekraczają Wartę i przez Złoczew sięgają nad Prosną w Grabowie, oddziału Warty — lasy zaś z Przedborza idące na południe przechodzą przez Pławno, Koziegłowy, lasy Olkuskie i przez lasy Chrzanowa sięgają Wisły naprzeciw Zatora oddziału zachodniego Karpat.

4) Od Ś. Krzyża ciągną się lasy przez Dalezycę, Iwaniska i stykają się z zalewami Wisły pod Koprzywnicą naprzeciw lasów Kolbuszowy, oddziału zachodniego Karpat.

Ostep oddziału Warty, mniej jest obszerny, mniej nawet wydajny gdyż na krawędzi tego kraju położony: oznaczyć go można w lasach Bydgoszczy pomiędzy Wisłą Notecią i w ba-

gnach tej rzeki. Inne położenia prawie równie niedostępne uważać należy raczej za komunikacje tego oddziału.

1) Bagna wzdłuż Noteci w znacznej części lasami pokryte, mianowicie ku ujściu tej rzeki do Warty.

2) Lasy i bagna począwszy od Nowego Tomysła do ujścia Obry do Warty.

3) Bagna Obry i lasy w okolicy Kościana, pod Dolsk ku Warcie idące.

4) Błota i lasy Barszczu i Orli od Krotoszyna i Odolanowa nad Prosnę do Grabowa oddziału Pilicy idące.

5) Nakoniec lasy wychodzące z Bydgoskich i Gniewkowskich, ciągną się wzdłuż lewego brzegu Wisły, przez Służewo Wrocławek, Kowal, gdy na jej prawym idą lasy oddziału Zawisłańskiego od ujścia Drwency do ujścia Skrwy.

Ostęp oddziału Bugu można oznaczyć w bagnistych lasach koło Urszulina, Pubaczowa i Ostrowa.

Komunikacje z niego są następujące :

1) Lewy brzeg Bugu od Dubieńki pod Brześć Litewski prawie wszędzie leśny ciągną jest komunikacją z oddziałem Polesia właściwego.

2) Przez Woskrzenice, lasy Białe, Janowa i Sarnak nad Bug naprzeciw Mielnik oddziału Litwy.

3) Przez lasy Łukowa i Żelechowa pod Dęblin — a przez lasy Siennicy, Wiązowny pod Sierock łącząc się z komunikacjami oddziałów Litwy i Zawisłańskiego.

4) Wychodząc z lasów Rejowca, przez Gorzków, Turubin, do lasów ordynacji Zamojskiej oddziału wschodniego Karpat.

Ostepem całego systemu Polesia, jest oddział właściwego Polesia gdyż ten kraj na całej swój przestrzeni od Dniepru do Bugu, więcej nawet od samych Karpat jest niedostępny. W całej Europie nie masz pewnie kraju równiej przestrzeni, tak warownego i tyle przydatnego do wojny a zwłaszcza wojny podjazdowej jak Polesie. Jest to wielka twierdza, wielki obóz warowny, lecz z którym ani Pirna ani Szumla równać się niemogą, gdyż jeden i drugi znajdują się w okresie działania ognia armatniego; przeciwnie zaś Polesie, nie tylko swą przestrzenią masą lasów pokrytą, próżnym czyni ogień armatni, lecz w wielu miejscach obwarowane jest tak szerokimi rowami że je działa nie przestrzeli, tak głęboko wodą zalanymi że faszyna je nie napelni, a przecie traw nie spłynie; te rowy są to grząskie bagna otaczające liczne ostrowy, na które co rok chroni się młodzież skazana do szeregów rosyjskich. Drogi prowadzące w Polesiu są ciągłą ciążną wśród gęstych borów i bagien idące, na których zerwanie jednego z setnych mostów, przebiecie grobli, zebranie kilku sążni nakotu, niepodobnym czyni prowadzenie dział, jazdy, dowożenie żywności i wystawia całą kolumnę rotami ledwie iść mogącą (więc jakąż jego długość! ileż czasu potrzebuje do każdego ruchu) na ogień boczny nieprzyjaciela niewidomego. W tak przyjaznych okolicznościach powstanie któreby się przytłumić dało, byłoby chyba złożone z najniebezpieczniejszych ludzi, którymby brakowało na gminnej nawet odwadze rabusiów. Nie dosyć na nieprzystępności, Polesie ma jeszcze wielką zaletę w łatwości *wystąpienia* (debuszowania). Środkowy nurt Prypeci i spływanie do niej bocznych wielu rzek dozwala aby siła narodowa zakryta lasami, niespodzianie nieprzyjaciela napadała w dogodnej chwili i wybranej okolicy. Takie są wysokie nieporównane zalety (*) Polesia, a przecie niekorzystaliśmy z nich w wojnach naszych narodowych. Nie tylko jako należny hołd prawdzie, lecz jako sumienną powinność dla dorastającej Polski należy przyznać się do błędu iż nie znano Polesia, niepojmowano użycia onego.

(*) Ile je zna nasz nieprzyjaciel świadkiem nie tylko przy każdym powstaniu, zajmowania większymi załogami, Kowla i Kobrynia, Owruca i Mozyra, lecz i to, że Alexander własnoręcznie w 1812 roku rozkazał Czyczagowowi przede wszystkim bronić Pińska i Nieswieża, i że po skończonej wojnie 1831 roku, Generał Rozen, w Brześciu Litewskim mówił jeńcowi pułkownikowi Suarez, że o tego tylko w obozie rosyjskim się bano aby Polacy nie usadowili się w Polesiu, bo tam wojna byłaby nie do skończenia.

nieprzyznanie się do tej niewiadomości, równie zgubne i niesumienne byłoby jak to wyrzekanie, że Polska upadła, *bo bez naturalnych obron wśród możliwych sąsiadów położona*. Polska sięgając dwóch mórz, oparta o Karpaty i pierwszej wielkości rzeki ma naturalne obrony: Polska była pierwszego rzędu mocarstwem — gdy Moskwa rozdzielona na kawały to Tatarom, to polskim panom ulegała — gdy Hohenzollery za szczęście mieli hołdować polskim królom — gdy Habsburgi w prywatnej służbie królów czeskich zostawali — lecz Polska upaść musiała gdy rozpusta i swawola stoczyły władzę, gdy frymarcząc naprzód tronem, potem Ojczyznę i siebie samych Polacy zaprzędałi sąsiadom; zuchwali względem własnych królów, pokorni względem zgrai wyrzutek szwabskich i moskiewskich urzędników. Gdy śmiało do tej prawdy się przyznamy wtedy i poprawa będzie bliską, wtedy i powstanie rozpoczęte z królem polskim zużyteczni wszystkie siły Polski, wyciągnie wszystkie korzyści z Karpat i Polesia, i wróci Ojczyznę nędznym tułaczom i nędzniejszym od nich w kraju niewolnikom.

Ostęp oddziału Białorusi, lubo ten kraj na całej swój przestrzeni jest w znacznej części leśny i bagnisty, można go oznaczyć w lasach i bagnach pomiędzy Berezyną małą i Niemnem będących: mianowicie koło Wołożyna, Rumu i Nahboków, komunikacje z oddziału Białorusi wszędzie są łatwe, gdyż brzegi rzek go zamykających są leśne i bagniste; za ważniejsze można uważać :

1) Po nad lewym brzegiem Dźwiny, od ujścia Dżisny gdzie się łączą z lasami Braclawia oddziału Żmudzi, idąc przez Rubiszki, Berezowę, Czaśniki, koło Sennego przez Krynki i Polowiki pod Babinowice.

2) Z Wołożyna przez Markowo, Wojstum i Miodzioł do Kozian oddziału Żmudzi.

3) Z Rumu przez Wiszniew, Traby i Boruny pod Osmianę i Wilno.

Ostepy oddziału Żmudzi są: jeden w lasach koło Worniów, drugi w lasach koło Braclawia i Kozian; połączenie tych dwóch ostępów lasami Jezioros, Ucian, Rogowa i Cytowian.

Komunikacja na zewnątrz :

1) Z Worniów przez Kroże i Taurogi ku Tylży.

2) Przez Retów i Gorzdy ku Memłowi, a przez Kretynę i Dorbiany pod Polagę.

3) Z Worniów przez Szadowo, Szmilgi, Wobolniki, Birze i Zieloną puszcę pod Rygę.

4) Z Worniów pod Wilno; jedna linja przez Cytowiany, Rogów, Traupie, Kowarsk, Kokuciszki, Łabonary, Ojerany, Giejany i Niemęczyn, — druga zaś, przez Kroże, Montwidów, Datnów, Szaty, Wieprze, Upniki, Czabiszki, Wakę i Ponary.

5) Z lasów Braclawia przez Koziany, Łyntupy do Niemęczyna.

6) Z lasów Braclawia przez Dryświaty, Jeziorosy, Huksztę, nad Dźwinę, mając na jej prawym brzegu odpowiednie lasy Kraclawia i Lixny.

Ostepy oddziału Litwy, są trzy: jeden w puszczy Rudniki i Olkieniki nad błotnistą Mereczanką; — drugi pomiędzy bagnami Supraśli i Biebrzy w puszczech Białegostoku i Knyszyna; — trzeci, u źródeł Narwi i Narewki w puszczy Białowieża.

Komunikacje ich są na zewnątrz :

1) Z puszczy Rudniki przez lasy Trockie, Żymory, Rumszyszy i Kormielów pod Kowno.

2) Z Rudnik pod Wilno, przez Jaszuny, Miedniki do Michalisk nad Wiliję.

3) Z Rudnik przez Soleczniki, Bieniakonie (zjad widzieliśmy połączenie z Wołożynem, ostepem Białorusi) Worniów i Dokudów nad Niemen do Nowin.

4) Z Rudnik przez Orany i Berszty pod Grodno, a lasami augustowskimi w zabór pruski.

5) Z puszczy Knyszyna przez Sokolę pod Grodno, i przez Lipsk w lasy augustowskie.

6) Z Knyszyna przez Goniądz na zabór pruski.

7) Z Białogostoku przez Tykocin, bagna Biele, Czerwoný bór, bagna Pulwi, pod Sierock.

8) Z puszczy Białowieża przez Brańsk, wzdłuż biegu bagnistego Nurczyka przez lasy Ostrowa i Broku do Sierocka.

9) Z Białowieży, przez Meletyże, Mielnik, Sarnaki i Janów pod Brześć Litewski.

10) Z Białowieży, przez Szereszów lasami bagnistymi po nad Muchawcem i Jasiołdą do Pińska.

Ostępy oddziału zawiślańskiego: — Jeden w puszczy Myszyniec; drugi w lasach Skąpego, połączone przez Biezuń, Szreńsk i Chorzelę.

Kommunikacje na zewnątrz mają:

1) Ze Skąpego przez Rypin w zabór pruski, a przez Dobrzyń,

2) Ze Skąpego nad Wisłę ku Wrocławowi i Płocku.

Chełmce ku Bydgoszczy oddziału Warty.

3) Z puszczy Myszyniec w zabór pruski ku Rastenburgowi.

4) Z Myszynca ponad Pyszą ku Łomży i Wiznie.

5) Z Myszynca po nad Orsicem przez Nasielsk pod Sierock.

Oddział Wotynia wazki i głównie oparty o Polesie, nie ma właściwego ostępu, lecz komunikacje jego na zewnątrz są ważne:

1) Z Brusilowa i z nad Irpeni do Białogródki i Wety, pod Kijów.

2) Z Żytomierza przez Trojanów i Czudnow ku Chmielnikowi.

3) Z Zaslavia ku Jampolowi.

4) Z Klewania przez Warkowice, Mizocz ku Krzemiencowi.

5) Z lasów z nad źródeł Stochodu ku lasom Buska oddziału Karpat.

Oddział żywej Ukrainy stoi otworem dla lotnych ruchów jej dzielnych synów, *zrostłych w końskich strzemiach*, dla jej chyżych, niezmordowanych biegunów. Tutaj ostępem, jest pierś wolna, zylaste ramie i grot ostry; komunikacja czwałujący bez odpoczynku rumak. Wtedy, spadający na nieprzyjaciela jeźdźcy, równie szybko i niespolzianie jak grom błyskawicy, niszcząc jego transporta, mordując pozostających w marszu, furazujących lub kurjerów, sprawią, iż pola Ukrainy równie będą straszne nieprzyjacielowi, jak zapadłe lasy Polesia.

(Dokończenie nastąpi.)

FRANCJA.

19 Lutego umarł Jan Olrych Szaniecki deputowany i minister, zany obywatel i patriota. Polacy w Paryżu obecni doprowadzili zwłoki jego do grobu, a X. Miesiączek, deputowany Wołowski, pułkownik Chotomski i J. Kr. Ostrowski uczcili pamięć znakomitego rodaka stosownymi mowami.

— W liczbie nowych Ministrów, których prezesem P. A. Tiers, widzimy z zadowoleniem P. Remusat przychylnego polakom. Od niego jako od ministra spraw wewnętrznych zależą tymczasowe powodzenia tułaczów naszych we Francji.

Na posiedzeniu izby parów z 5 i 6. b. m. rozpoczęła się długa i ważna dyskusja z przyczyny następującego artykułu, zamieszczonego przez kommissję w projekcie dotyczącym pracy dzieci w rękodzielnich i t. p.

Art.: « Dzieci, jakiegobądź wieku, nie będą używane do pracy w dniach świątecznych oznaczonych prawem. »

Minister oświecenia utrzymywał, iż prawo z roku 1814, w tym względzie jest dostatecznym, że idzie tylko o jego exe-

kućją, że zatem wzwyż wymieniony artykuł jest zbyteczny.

PP. Karol Dupin, de Tascher, de la Place, Munier, energicznie przemawiając, utrzymali artykuł kommissji. Profesor Rossi mówił przeciw artykułowi dla tego tylko, że nie stanowił na korzyść dzieci całego królestwa. Negacją więc swoją, tém więcej kwestją religijną popierał. Z tej okoliczności wielu parów, a szczególnie wzwyż wymienieni, mieli sposobność okazać głębokie uczucie potrzeby uszanowania praw wiary katolickiej, — potrzeby, aby rząd dał przykład tegoż uszanowania.

Zwracamy uwagę na to, co się codzień pokazuje widocznie, iż znakomici prawnicy i ludzie stanu, jak naprzykład panowie Dupin i Rossi, wychodzą już za obręb miłkiego filozoficznego doktrynerstwa, i sięgają głębiej — tam — gdzie jest źródło niewyczerpane, pewne i stałe cywilizacji towarzystw chrześcijańskich; gdzie jest punkt, z którego maź stanu jaśnień widzi i pojmuje cel ludzkości, i kierunek który jej nadać potrzeba. — Daj Boże, aby ci, którym dane będzie wpływać na los moralny kraju naszego, chcieli korzystać tak z doświadczenia wielkiego narodu, jak z szczególnego usposobienia ludu, którego serce nowe, dotąd żadnym obłudem zepsucia nie skażone!

MOSKWA.

Gazeta Augsburgska 15 Lutego. W długim artykule potwierdza naprzód zbiór wojska nad czarnem morzem, utrzymuje że dotąd cel jego niewiadomy, lecz przynajmniej że w Rosji, a szczególnie w samej armji spodziewają się niezawodnej wyprawy wojennej.

Daliej tenże artykuł długo się rozszerza nad *niepodobiestwem konspiracji w Moskwie* i nad popularnością Mikołaja, do której, między innymi powodami, liczy przyłączenie unitów do kościoła starowierców(?). Mówiąc o ostatniej okoliczności, zaprzecza, aby ze strony unitów miał być opór jaki, i kończy sceptyczną uwagą, że nie ma takich teraz, którzyby życzyli sobie męczeńskiej korony.

Taż *Gazeta* z Berlina 22 lut. « Pod względem postępów Rosji w Azji, jest ta okoliczność nie małej wagi, iż północny kolos stara się pożytkować rzemieślników niemieckich, mianowicie garbarzy i sukienników, i osadzać ich nad Wołgą i Donem, aby tam ich industrję rozszerzać, i tym sposobem otworzyć odchód do głębi Azji dla ogromnej masy skór i wełny w towarach wyrobionych. Siła industrji, którą synowie niemiec tam zanoszą, obróci się w krótcie przeciw Niemcom samym, gdyż każdy krok Rosji zrobiony w głąb Azji, powinien być uważany, jako wsteczny krok dla industrji niemieckiej(?) a każda azyatycka prowincja, którą Rosja pozyskuje jest na wieki dla industrji europejskiej stracona. »

OZNAJMIENIE REDAKCJI.

Numer dzisiejszy jest ostatnim oddziału pierwszego.

Następujący numer rozpocznie *Oddział drugi*. Ktoby z dotychczasowych prenumeratoów chciał odbierać nadal pismo *Trzeci-Maj* raczy opłatę dwufrankową przed 20 b. m. nadesłać.

Redakcja uprasza dzisiejszych prenumeratoów, którzy opłaty za oddział upłyniony nie złożyli, aby takową raczyli przyspieszyć.